

Halloween na Jurze



To już trzeci raz w ramach „Jurajskich niespodzianek” wspólnie z uczniami bawiliśmy się w Halloween na Jurze. W tym roku hasłem przewodnim naszego spotkania było: „Strachy na lachy”.

Zaznaczamy, że nasze halloweenowe zabawy nie są kultywowaniem śmierci, lecz celebrowaniem radości życia. Wspólne spotkania w lesie - 31 października oddziałują na nieograniczoną wyobraźnię, wpływają na fantazję, a momentami prowokują do przełamywania własnego strachu, który drzemie przecież gdzieś w każdym z nas.

Tegoroczna zabawa dla uczniów rozpoczęła się tuż po godzinie 17.00, gdy zmierzch wymieszał się już z gęstą mgłą. Zadaniem dziewcząt było pokonanie drogi, którą wyznaczały porozstawiane białe lampiony. Na swojej trasie miały one do rozwiązania XIII zadań, oznaczonych pomarańczowymi lampionami. Podzielone na czteroosobowe zespoły wyruszyły w las, a kiedy jest ciemno, wyobraźnia może płatać niezłe figle, szczególnie, gdy na trasie czekały poukrywane niespodzianki. Tylko odnalezienie i zrealizowanie XIII zadań oraz pokonanie całej trasy oznaczało ukończenie gry terenowej.

Dziewczęta za zadanie miały m.in. - odnalezienie ukrytych przedmiotów, rozwiązanie łamigłówek czy krzyżówek, oswojenie kościotrupów, spróbowanie palców czarownicy, złapanie nietoperza, przejście przez pajęczynę, której pilnował wielki pająk, odnalezienie sowy, czy spojrzenie do lustra odbijającego tylko prawdziwe ludzkie oblicze itp. Po drodze dziewczyny poznały również niespodziewanych gości, np. Pana Mariana, który je niezłe nastraszył oraz Kostka, od którego zależało "być albo nie być". Wszystko to okraszone nocą, odgłosami lasu, wyciem wilka, mową sowy czy Nazgula, mogło niezłe pobudzić wyobraźnię.

Wszyscy uczestnicy pokonali własne strachy i słabości, okazali się ogromną kreatywnością, sprytem, rozumą, a przede wszystkim umiejętnością współpracy w grupie, dając sobie wsparcie w trudnych sytuacjach. Zabawa była przednia, a adrenaliny bardzo dużo.

Po zakończonej grze terenowej udaliśmy się na gorącą herbatę i zasłużony poczęstunek, bo zapach prażonek unosił się już w całym lesie.

Po posiłku wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. W miłym towarzystwie czas płynie szybciej, więc droga przebiegła bardzo sprawnie.

To był bardzo intensywny wieczór, pełen wrażeń i emocji. „Strachy na lachy” uważam za bardzo udane przedsięwzięcie.

Do zobaczenia więc na kolejnym z naszych pomysłów, realizowanych w ramach projektu „Jurajskich niespodzianek”. J.K.



Miejsce na Jurze magiczne i trochę zakręcone, w którym można bardzo miło spędzać czas nawet późną jesienią.



Każda zabawa wymaga starannych przygotowań, a wieczór tuż tuż...



Dziewczyny tuż przed startem.



Pomarańczowy lampion oznacza zadanie do wykonania, białe lampiony wyznaczają trasę poruszania się.....



Poznawanie nowych osób, zaprzyjaźnianie się z nowymi postaciami - nie zawsze bywa łatwą sprawą, jednak dziewczyny poradziły sobie świetnie.



Zadanie dotyczące terenów, na których mieszkamy, miejsc, które nas otaczają i zachwycają.



Wspólna biesiada w obecności dobrych duchów.



Na koniec "sweet focia" wszystkich uczestniczek halloween 2015 tuż przed wyruszeniem w drogę powrotną do domu.